

LIST OTWARTY WOJCIECHA KOZŁOWSKIEGO, DYREKTORA INSTYTUTU PILECKIEGO, DO ELIYANY ADLER, LAUREATKI MIĘDZYNARODOWEJ NAGRODY IM. WITOLDA PILECKIEGO W KATEGORII „NAUKOWA KSIĄŻKA HISTORYCZNA”

Szanowna Pani Profesor,

treść wiadomości, którą 4 listopada 2021 r. skierowała Pani do kapituły Międzynarodowej Nagrody im. Witolda Pileckiego oraz do Instytutu Pileckiego, została właśnie podana do wiadomości publicznej. Wobec tego ja również postanowiłem zwrócić się do Pani w formule listu otwartego.

Podjęła Pani decyzję o odmowie przyjęcia Międzynarodowej Nagrody im. Witolda Pileckiego w kategorii „Naukowa książka historyczna” w tegorocznej, inauguracyjnej edycji konkursu. Żal i smutek z tego powodu wyrazili już członkowie kapituły nagrody – grono wybitnych uczonych (nie tylko historyków), dziennikarzy, reporterów wojennych i muzealników, reprezentujących kilka krajów oraz różne poglądy i wrażliwości. Nie mam najmniejszych wątpliwości co do trafności autonomicznego werdyktu podjętego przez kapitułę. Tym bardziej żałuję, że zamiast rozmawiać dziś o zaletach Pani wspaniałej książki zastanawiamy się nad przyczynami Pani zaskakującej decyzji.

W swojej wiadomości w ogólny sposób opisała Pani okoliczności, w których nazistowskie Niemcy realizowały plan Zagłady Żydów podczas II wojny światowej. Podkreśliła Pani znaczenie kolaboracji rządów i społeczeństw państw okupowanych. Zwróciła Pani uwagę na różne postawy Polaków w obliczu Holokaustu. Co do zasady podzielam Pani pogląd, być może różnilibyśmy się w szczegółowych ocenach i interpretacjach. Nie sposób jednak przekonać się o tym, kiedy brakuje gotowości spotkania, dyskusji i konfrontacji z odmiennym punktem widzenia. Zgadzam się, że „akceptacja skomplikowanej przeszłości i badania nad nią pozwalają nam pójść naprzód”. Warunkiem są jednak pluralizm opinii i kultura otwartego dialogu.

Szanuję Pani pogląd na temat obecnej sytuacji badań nad Holokaustem w Polsce, chociaż go nie podzielam. W Pani wiadomości znalazły się zarazem stwierdzenia, które są jawnie nieprawdziwe i przeciwko którym muszę zaprotestować. Napisała Pani, że Instytut Pileckiego „uczestniczy w zwalczaniu historyków, którzy starają się ukazać złożone aspekty tragicznej historii Polski podczas wojny”, a także wspiera rząd w próbach „ograniczenia kluczowych badań poprzez groźby i zastosowanie środków prawnych”. Nie dziwi mnie, że w żaden sposób nie udokumentowała Pani tych zarzutów ani nie podała choćby jednego przykładu. Są to bowiem twierdzenia całkowicie bezpodstawne. Podobnie jak w przypadku badań nad przeszłością, właściwa ocena teraźniejszości także wymaga sięgnięcia do źródeł i zweryfikowania narracji, które dostępne są na wyciągnięcie ręki. Potrzeba na to z pewnością więcej czasu niż cztery dni, które dzieliły Pani pozytywną reakcję na wiadomość o przyznaniu nagrody od ostatecznej decyzji, że jej Pani nie przyjmie.

Ustanowiliśmy Międzynarodową Nagrodę im. Witolda Pileckiego m.in. po to, aby poszerzyć pole dyskusji o dwudziestowiecznej historii Polski – aby książki na ten sam temat wydawane w różnych językach i w różnych kulturach odważnie wchodziły ze sobą w dialog i rywalizowały na równych prawach. Wciąż wierzymy, że jest to możliwe. Jako laureatkę nagrody w pierwszej edycji zawsze z przyjemnością przyjmujemy Panią w Instytucie Pileckiego – w Warszawie, w Berlinie lub ONLINE – podczas seminarium, wykładu, panelu dyskusyjnego, konferencji czy prezentacji książki. Zaproszenie to pozostanie stale otwarte.

Serdecznie gratuluję Pani zarówno doskonałej książki, jak i zaszczytnego werdyktu kapituły Nagrody Pileckiego.

Z poważaniem,

Dr Wojciech Kozłowski

Dyrektor Instytutu Pileckiego